

*Piotr Borowski*  
(TVN24)

## **Specyfika pracy reportera w telewizji newsowej na przykładzie TVN24<sup>1</sup>**

Telewizja TVN24 posiada jedną, dużą redakcję w Warszawie i osiem ośrodków regionalnych. Pracuję w ośrodku łódzkim wraz z Marzanną Zielińską (reporterką Faktów TVN) oraz Katarzyną Pasikowską. Nasza rola polega na relacjonowaniu wszystkich ważnych wydarzeń w naszym regionie (niekiedy poza nim). Gdy studiowałem dziennikarstwo, uczono mnie, że są trzy podstawowe rodzaje mediów: prasa, radio i telewizja. Radio uznawano za najszybsze, telewizję za drugą pod względem prędkości (czekającą z opublikowaniem wiadomości do głównego wydania dziennika), ale za to pokazującą je w bardzo ciekawej, obrazkowej formie; gazeta jest pod względem szybkości publikacji ostatnia, ale zapewnia możliwość szerszego przedstawienia wydarzeń. Obecnie ta kolejność jest nieaktualna z powodu istnienia i rozwoju internetu, który, powszechnie i masowo dostępny, umożliwia natychmiastowy dostęp do redakcji, pozwala komentować teksty i skupia w sobie trzy tradycyjne rodzaje mediów.

Jest jeszcze coś, co zmieniło sytuację mediów w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat: powstała pierwsza telewizja informacyjna w Polsce – TVN24. Gdy była zakładana, medioznawcy i dziennikarze zastanawiali się, czy to się uda, ponieważ nakłady były dosyć duże, a nie było gwarancji, czy odbiorcy w Polsce będą oglądać informacje przez cały dzień (w odróżnieniu od USA, gdzie liczbę odbiorców CNN szacuje się na 1 mld). Obecnie, po dekadzie, można na powyższe pytanie można odpowiedzieć twierdząco. Istnieją jeszcze TVP Info i Polsat News, które mają całkiem dobrą oglądalność (nie uważam telewizji Superstacja za telewizję informacyjną), choć nie taką, jak stacje mainstreamowe. Dlaczego tak się dzieje? Na to pytanie odpowiedzieliby socjologowie i psychologowie. Z pewnością widzów interesują informacje nagłe (jak katastrofy czy wypadki) i polityka, choć

---

<sup>1</sup> Tekst wygłoszony w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ 5 XII 2012 r., oprac. K. Grzegorzewski.

ostatnio, oglądając telewizje newsowe, obserwuje się o wiele więcej informacji społecznych, ponieważ okazuje się, że odbiorcy są polityką trochę znudzeni. News powinien być tak redagowany, by mieć znaczenie dla konkretnego odbiorcy.

W działaniu telewizji informacyjnej najważniejsze są szybkość i rzetelność. Jeśli telewizja poda informację, która jest nieścisła lub nieprawdziwa, widzowie długo tego nie wybaczą: każda „wpadka” jest szeroko komentowana. Z drugiej strony, panuje ogromna presja czasu, by na miejsce zdarzenia dojechać jako pierwsi i je zrelacjonować (zazwyczaj obserwuje się inne media i ocenia, kto jest pierwszy w tej rywalizacji).

Newsy można podzielić na dwie kategorie:

1. Wydarzeniówka – wydarzenia dziejące się tu i teraz, jak wypadki, katastrofy etc., kiedy należy szybko pojechać na miejsce zdarzenia, zebrać informacje i pokazać; niekiedy, jeśli informacja miałaby być nieścisła, lepiej wstrzymać się z podawaniem liczby ofiar i poszkodowanych, lub powołać się na konkretne źródło. Do tej kategorii można też zaliczyć nagłe i nieoczekiwane wydarzenia polityczne (dymisja ministra), które wymagają szybkiego przekazania;
2. Newsy wypracowane – tego typu newsy wymagają dłuższej pracy i weryfikacji, ale nie są pilne, więc reporter ma więcej czasu na ich doprecyzowanie.

Wszystkie newsy należy weryfikować przynajmniej w dwóch niezależnych źródłach. BBC praktykował zasadę weryfikacji w trzech źródłach, ale reportaż tej stacji poświęcony polskiem kibicom (opublikowany przed mistrzostwami Euro 2012)<sup>2</sup> spowodował, że nie wierzę w rzetelność tej stacji. Moim zdaniem weryfikacja w dwóch źródłach jest wystarczająca. Przykładem może być informacja, że władze Łodzi chcą zamknąć kilkanaście szkół podstawowych i do telewizji docierają zbulwersowani rodzice z pytaniem, gdzie ich dzieci będą się uczyć. Ten temat ma charakter społeczny i dotyczy wszystkich rodziców dzieci w wieku szkolnym. Trzeba ten news zweryfikować przez drugie niezależne źródło informacji: najlepiej Urząd Miasta Łodzi i Wydział Edukacji, gdzie będziemy mieli pełne potwierdzenie, że zamykanie szkół rzeczywiście ma miejsce (wiadomo bowiem, że ludzie mają niekiedy skłonność do wyolbrzymiania). Pewnego razu otrzymaliśmy informację, że komendant powiatowy policji żył „jak na folwarku” i brał łapówki od wszystkich; działo się to przez długie lata i nikomu nie przeszkadzało. Przyszedł w końcu mieszkaniec, który dał łapówkę, a potem się zreflektował, że zrobił źle i postanowił o tym opowiedzieć. Ten news również był atrakcyjny, ale wymagał weryfikacji z uwagi na rzetelność (zakładamy, że mieszkaniec mógł mówić nieprawdę). Informację próbowaliśmy sprawdzać w kome-

<sup>2</sup> W reportażu lansowano tezę, że angielskim kibicom grozi w Polsce niebezpieczeństwo pozbawienia zdrowia, a nawet życia; sugerowano, że „mogą wrócić w trumnach”.

dzie powiatowej i wojewódzkiej, gdzie nie komentowano sprawy. Dalsza weryfikacja wykazuje, że sprawę prowadziła prokuratura i wspomniany komendant miał postawione zarzuty; wtedy informację można było podać na antenie.

W przypadku newsów problemowych należy przedstawić zdanie dwóch stron konfliktu. Gdy mamy sprawdzoną informację o zamykaniu szkół i zebrane wypowiedzi rodziców, udajemy się do wiceprezydenta miasta, który podjął tę decyzję, by wytłumaczył, dlaczego tak się stało. Wielokrotnie w urzędach dochodzi do sytuacji, gdy urzędnik ucieka przed reporterem i operatorem, unikając odpowiedzi na pytanie; wtedy widz obserwuje przynajmniej starania reportera o uzyskanie tej odpowiedzi.

Zasada, by zdążyć przed konkurencją i pokazać wydarzenie w pierwszej kolejności, stała się w telewizjach informacyjnych priorytetem – bierze się to z faktu, że widzowie natychmiast włączają taką telewizję, by dowiedzieć się o nagłych i ważnych wydarzeniach. Gdy zorientują się, że w wybranej przez nich stacji nie ma przekazu na ten temat, przełączają kanał na stację konkurencyjną i pozostają przy niej.

Warto jeszcze przybliżyć schemat organizacji pracy, której efektem końcowym jest relacja reporterska lub przygotowany materiał z dobranymi zdjęciami i wypowiedziami różnych osób. Przygotowanie takiego materiału zależy w całości nie tylko od reportera. W łódzkim ośrodku TVN24 oprócz trzech dziennikarzy pracują również operatorzy (należy podkreślić rolę współpracy operatora i dziennikarza, która niekiedy jest tak dobra, że rozumieją się bez słów w wielu sytuacjach). Każdy ośrodek dysponuje także wozem satelitarnym, dzięki czemu możemy wyprzedzać w wielu sytuacjach konkurencję; czuwają nad tym inżynierowie, którzy jadą na miejsce i obsługują sprzęt tak, by można było pokazać na żywo materiał z miejsca zdarzenia. Istnieje również pokazna grupa researcherów – młodych ludzi, którzy zajmują się dokumentacją, sprawdzaniem, dzwonieniem i umawianiem spotkań; jest to praca ciężka i wielokrotnie niedoceniana, ale bardzo często bezcenna z punktu widzenia sprawności i szybkości pracy całego zespołu.

Reporter telewizji informacyjnej pracuje dużo i ciężko, rzadko bywa w domu; za to jeździ w miejsca, w których dzieje się coś ważnego. Niekiedy widzimy, jak historia dzieje się na naszych oczach, spotykamy bardzo ciekawych rozmówców. Wszystkich młodych ludzi zachęcam do pójścia na praktyki do stacji informacyjnej, ponieważ tam jest największy ruch; niekiedy praca jest tak intensywna, że praktykanci nie zawsze są do niej przygotowani i rezygnują. Młodego dziennikarza „rzuca się na głęboką wodę”: musi on kontaktować się z mnóstwem ludzi, robić tzw. „prasówkę”, niekiedy przeprowadzić samodzielny wywiad dziennikarski z kimś bardzo znanym.

W ośrodku łódzkim TVN24 zaczynamy pracę o godz. 8 (jeśli nie dzieje się nic nagłego) od przeglądania prasy, dzwonienia do swoich informatorów

i sprawdzania informacji w innych dostępnych źródłach. Na kolegium redakcyjnym o godz. 9 zgłaszamy tematy do centralnej redakcji w Warszawie, która zajmuje się ich selekcją i ewentualnie zleca ich realizację. Po pracy odbywa się kolejne, mniej formalne kolegium, podczas którego dziennikarze zastanawiają się, co można będzie przedstawić jutro. Każdy dziennikarz bazuje na kontakcie ze służbami miejskimi, od których dowiaduje się o bieżących zdarzeniach; sprawdza, o czym pisze prasa, ogląda konkurencję; jeśli jest doświadczony, ma swoją siatkę informatorów, która jest również bardzo cenna. Czasem jednak wystarczy mieć otwartą głowę i umieć obserwować – można bowiem znaleźć temat na ulicy.

Praktyki dziennikarskie w telewizji są również przydatne dla osób chcących podjąć zatrudnienie w branży PR, np. jako rzecznik prasowy. Można w ten sposób poznać zapotrzebowanie drugiej strony i wykorzystać tę wiedzę do pracy w agencji PR, unikając tym samym wysyłania do mediów materiałów, które są dla dziennikarzy bezwartościowe.

*Piotr Borowski*

### **Specificity of work of reporter in television on example TVN24**

(Summary)

The author describes the specifics of work in a large TV newsroom and the job of a TV reporter, based on his own experience. He also emphasizes the role of speed and the reliability of news editing, and explains how to organize work in the newsroom.